

# Wenta, Jarosław

---

## O hipotezach czyli zaginionych kronikach z Prus

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 26 (240), 165-172

---

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

JAROSŁAW WENTA (Toruń)

## O HIPOTEZACH CZYLI ZAGINIONYCH KRONIKACH Z PRUS

Rekonstruując dzieje na podstawie materiału źródłowego posługujemy się często hipotezą w celu wyjaśniania faktów. Szczególnie uzasadnione jest stawianie hipotez, gdy materiał źródłowy jest fragmentaryczny. Nie do przyjęcia jest natomiast sytuacja, gdy uciekamy się do hipotezy pozostającej w sprzeczności z wynikami krytyki źródła, lub gdy wyjaśniamy przeszłość za pomocą wielopiętrowych konstrukcji hipotetycznych.

Szczególnie uważnie należy stawiać hipotezy, gdy dysponujemy materiałem źródłowym o ograniczonej wiarygodności. Jako przekaz o takim charakterze należy traktować kronikę Szymona Grunaua z Tolkmicka<sup>1</sup>. Dzieło ma w literaturze opinię bałamutnego, humanistycznego opisu erudycyjnego. Autor kroniki żył na przełomie XV i XVI w. Wiąże się go z klasztorami dominikańskimi w Elblągu i w Gdańsku<sup>2</sup>. Uważa się, iż kronika Szymona Grunaua jest najmniej wiarygodna ze wszystkich kronik pruskich. Jego wykształcenie nie wybiegało zapewne poza znajomość łaciny. Część z podawanych przez niego współczesnych informacji traktuje się jako plotki uliczne<sup>3</sup>. Poszukując metod badawczych, które pozwoliły by na interpretację i źródłowe wykorzystanie tego zabytku, postulowano już stosowanie metod wykorzystywanych przy badaniach nad dziełem literackim<sup>4</sup>.

Kronika dzieli się na wstęp i 24 traktaty, a te z kolei na rozdziały i paragrafy. Sam wstęp zawiera m.in. wykaz źródeł kroniki. Wykaz ten,

<sup>1</sup> Grunau Simon, *Preussische Chronik*, hrsg. v. M. Perlbach, P. Wagner, R. Philippi, Bd 1—3, Leipzig 1876—1896. O kronikarzu i kronice por. J. A. Lillenthal, *Ein Beitrag zur Ehrenrettung Simon Grunaus*, Neue Preussische Provinzial-Blätter, Bd 2, 1846, s. 32—37; M. Perlbach, *Simon Grunau, Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd 10, 1879, s. 33—34; J. Dworzaczkowa, *Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne*, Studia Źródłoznawcze, t. 2, 1958, s. 119—146; K. Górski, *Grunau Szymon, kronikarz, dominikanin elbląski*, PSB, t. 9, 1960, s. 50; K. Forstreuter, *Simon Grunau*, Neue Deutsche Biographie, Bd 7, 1966, s. 216.

<sup>2</sup> Ch. Krollmann, *Grunau Simon, Altpreussische Biographie*, Bd 1, Marburg 1974, s. 239.

<sup>3</sup> J. Dworzaczkowa, *Kronika pruska*, s. 120.

<sup>4</sup> Ch. Krollmann, *op. cit.*

z racji swojej zawartości, stał się przedmiotem kontrowersji w nauce. Ich powodem było podanie przez autora, prócz znanych nam źródeł, także takich, których istnienie jest raczej mało prawdopodobne. Do takiego sądu zmusza badaczy lektura tekstu kroniki Grunaua. Ze znanych źródeł kronikarz wykorzystał (według wykazu we wstępie): Kroniki Piotra z Dusburga, Jana Reddena, Plastwiga, dzieła Erazma Stelli i Eneasza Sylwiusza Piccolominiego. Wątpliwości zaczynają się, gdy zapoznajemy się z początkiem owego wykazu:

*Von den Preussischen historien viele schreiben und sie in den hauptsachen ubereinkomen, idoch der eine meh geschicht beschreibet, wen der ander. So hab ich irer gefunden wol 6, die sich nennen Jarostlaw ein thumprobst von Plotzaw, und er der ist, und hat gemacht ein buch von den Preussen und nennt es liber originis et furiarum gentis indomite Erutorum in sanguinem Christianum, und er als ir nogwer war, iren stant beschreibet bis auff ihre unsinnigkeit. Dominus Christianus, bischoff von Preussen, ein buch von in schreibt, und dis hebet sich so an: liber filiorum Belial cum suis superstitionibus Bruticae factinis incipit cum moestica cordis. In diesem buche er vil saget von den historien Jaroslai und me addirt von den geschichten.*

Na cały ten fragment rzuca negatywne światło, jeżeli chodzi o wiarygodność przekazu, relacja Grunaua o Diwonisie, antycznym podróżniku, który miał być wysłany do Prus za czasów Oktawiana przez astronomów z Bitynii. Diwonis miał napisać dziennik po rusku greckimi literami(!), który z kolei miał się przechować w kronice Jarosława. Od tego ostatniego relacje miał przejąć biskup Chrystian<sup>5</sup>. Badacze dzielą się do dzisiaj na zwolenników i przeciwników relacji o istnieniu kroniki Chrystiana. Argumentem przeciwko jest opinia „łgarza” posiadana przez kronikarza, natomiast za przemawia fakt, iż w wykazie są także dobrze znane nam źródła. Droga do rozwiązania problemu wiedzy oczywiście przez badania nad kroniką Grunaua i innymi zachowanymi przekazami, wykazującymi podobieństwa do wyżej wymienionej kroniki. Za podstawowy problem w badaniach nad kroniką Grunaua uczeni uznali stosunek tego dzieła do XVI-wiecznego gdańskiego dziejopisarstwa. W owych gdańskich kronikach funkcjonują podobne wykazy źródeł z relacją Dziwonisa i kroniką Chrystiana na czele. Nie wiązano jednak tych badań bezpośrednio z „zaginioną kroniką”. Ich podstawowym zadaniem było rozwiązanie problemu filiacji. Mimo tego zajmowanie stanowiska wobec problemu kroniki Chrystiana stale okazywało się konieczne.

Za pierwszego badacza, który rozpoczął krytyczne badania nad kroniką Grunaua, należy uznać Maxa Töppea. Według niego kronika powstawała stopniowo. Pierwsza redakcja miała powstać około 1521 r. Autor zaś miał kontynuować pracę w latach 1525—1526<sup>6</sup>. Poglądy Töppea

<sup>5</sup> Grunau, Bd 1, s. 5—6.

<sup>6</sup> M. Töppen, *Geschichte der Preussischen Historiographie von Peter von Dusburg bis auf K. Schütz*, Berlin 1853, s. 124.

poddał krytyce Gehrke. Przedmiotem jego zainteresowań były zabytki gdańskiego dziejopisarstwa. Badając *Księgę Ferbera*, czyli zwód gdańskich kronik, zajął także stanowisko wobec części, w której były opisane bajeczne początki dziejów Prus. Opis ten jest zbliżony do tekstu znanego z kroniki Grunaua. Pogląd Töppena o oryginalnym charakterze tej partii kroniki Gehrke zakwestionował, opierając się na obserwacji, iż Grunau korzystał z gdańskich kronik. Uważając, iż *Księga Ferbera* powstała około 1530 r., odrzucił możliwość zapożyczenia owego fragmentu przez Grunaua z niej bezpośrednio. Dla rozwiązania problemu odwołał się do przekazu Stanisława Bornbacha, który w wykazie źródeł w pierwszym tomie swojej kroniki wymienił niemieckojęzyczną kronikę napisaną przez mnichów z Elbląga. Z owej kroniki elbląskiej miał zrobić odpis gdański burmistrz Jerzy Schewke. Tekst odpisany przez Schewkego miał być bardzo podobny do analogicznych części kroniki Grunaua. Gehrke stworzył na tej podstawie teorię, w myśl której u podstaw wspólnych fragmentów kroniki Grunaua i gdańskiego dziejopisarstwa winna leżeć zaginiona kronika dominikanów z Elbląga<sup>7</sup>. W ten sposób rozpoczęła swoją egzystencję hipoteza, w myśl której niektóre elementy składające się na gdańskie dziejopisarstwo i kronika Grunaua mają się opierać na zaginionej kronice dominikańskiej z Elbląga. Jedynie Walther Hubatsch inaczej interpretował przekaz Schewkego-Bornbacha. Uważał, iż kronika wymieniona przez Bornbacha była dominikańską kroniką klasztorną, a źródłem Grunaua były gdańskie kroniki. Uczony ten był także zwolennikiem istnienia kroniki Chrystiana<sup>8</sup>. Powtórna analizę zabytków gdańskiego dziejopisarstwa przeprowadziła Jolanta Dworzaczkowa. Analizy dotyczyły także fragmentów mówiących o kronice Chrystiana i podróży Diwonisa do Prus. Uczona poświęciła specjalnie dużo uwagi przekazom *Księgi Ferbera* i *Kroniki Wartzmana* tak zwanej I redakcji, która podobnie jak fragmenty *Księgi* miała się opierać na zaginionej kronice dominikanów elbląskich. Zestawiła ponadto przekazy innych zbliżonych zawartością rękopisów. Stwierdziła, iż teksty powołujące się na ową kronikę lub mające identyczną z nimi zawartość wywodzą się od tekstu bardzo zbliżonego pod względem kształtu i tendencji do przekazu kroniki Grunaua<sup>9</sup>. Owa kronika miała mieć wydrapane (według relacji kronikarzy gdańskich) nazwisko autora, a poszczególne rękopisy miały mieć w nagłówkach daty 1526

<sup>7</sup> P. Gehrke, *Das Ebert Ferber-Buch seine Bedeutung für die Danziger Tradition der Ordensgeschichte*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, Jg 31, 1899, s. 108—110; tenże, *Der Geschichtschreiber Bartholomeus Wartzmann in Kreise seiner Abschreiber*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, Jg 41 1900, s. 45—46. Stan badań szeroko omówiła J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo gdańskie do potowy XVI w.*, Gdańsk 1962, s. 77—84, s. 212 i n.

<sup>8</sup> W. Hubatsch, *Zur altpreussischen Chronistik des 16 Jhs.*, Archivalische Zeitschrift, Bd 51, 1955, s. 432—436, 442.

<sup>9</sup> J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo gdańskie*, s. 77—84.

i 1528<sup>10</sup>. Cały zespół informacji, zaczynający się podróżą mitycznego Diwonisa do Prus i kroniką Chrystiana, ma się wywodzić — według uczonej — z elbląskiej kroniki dominikańskiej. Udział Gdańska w powstaniu tej kroniki miał sprowadzać się do wykorzystania przez autora, czy autorów, gdańskich materiałów, w tym *Księgi Ferbera*<sup>11</sup>. Kronika miała się kończyć na 1521 r., zaś ukończona byłaby według uczonej około 1529 r. Kronika Grunaua ma być jej redakcją czy też przeróbką<sup>12</sup>. Badania Dworzaczkowej kontynuował Udo Arnold. Przedmiotem jego zainteresowania były dwa rękopisy zbliżone do interesujących nas gdańskich kronik. Określa się je jako rękopis z Celle i rękopis Reddena. Uczony stwierdził, iż oba rękopisy miały wspólne źródło i wywodzą się od tekstu zbliżonego do kroniki Grunaua. W ślad za Dworzaczkową wiązał ów tekst z zaginioną kroniką dominikańską. Podstawową tezę rozprawy była niezależność przekazu gdańskich kronik od dzieła Grunaua<sup>13</sup>.

Owo rozwiązanie problemu, czyli przypisanie cech wspólnych gdańskiego dziejopisarstwa i kroniki Grunaua wspólnemu źródłu, zaginionej kronice, należy traktować jako hipotezę, za pomocą której, wspomagając się mało precyzyjnymi wzmiankami źródłowymi, próbowano wyjaśnić wzajemne podobieństwa i różnice kronik. Hipoteza ta nie może zostać jednak przyjęta. Przy jej konstruowaniu starano się pogodzić ustalenia Töppena, który udowodnił, iż w kronice Grunaua są ślady redagowania z lat 1521 i 1525—1526 z owymi mało precyzyjnymi wzmiankami źródłowymi o dominikańskiej kronice. Próby rekonstrukcji doprowadziły, jak już wiemy, Dworzaczkową do stwierdzenia, że owa kronika była prawie identyczna z kroniką Grunaua. Poglądowi o istnieniu pierwszej redakcji kroniki Grunaua przeciwstawiono pogląd o istnieniu prawie współczesnej i bardzo podobnej anonimowej kroniki. To ostatnie należy traktować jako błąd logiczny w konstruowaniu hipotezy. Nie można przeciwstawiać zbiorowi jednego z jego elementów. Dominikanin Szymon Grunau, będący członkiem prawdopodobnie elbląskiego konwentu, mieści się w zbiorze: dominikanie elbląscy. Indywidualnego autora nie eliminuje określenie Schewkego, że „mnisi elbląscy” napisali kronikę. Fakt braku noty o autorze w rękopisach nie dowodzi autorstwa zbiorowego. Argument *ex silentio* musi być traktowany jako bardzo słaby. Należy więc stwierdzić, że hipoteza o istnieniu zaginionej kroniki dominikanów elbląskich jest mnożeniem bytów ponad potrzebę.

Istnieje także argument źródłowy, który pozostaje w sprzeczności z ową hipotezą i potwierdza sąd Töppena o istnieniu dwóch redakcji kroniki Grunaua. Wśród rękopisów Biblioteki Kórnickiej znajdują się wy-

<sup>10</sup> Ibid., s. 114.

<sup>11</sup> Ibid., s. 118.

<sup>12</sup> Ibid., s. 112—114, por. idem, *Kronika Pruska*, s. 126—127.

<sup>13</sup> U. Arnold, *Studien zur preussischen Historiographie des 16 Jhs.*, Bonn 1967, s. 84—114.

pisy Schwengla z pruskich źródeł. W rękopisie nr 66 na stronach 161—162 znajdują się wypisy z kroniki Grunaua. Schwengel korzystał z redakcji pisanej około 1521 r., posiadającej tylko 22 traktaty i opatrzonej imieniem autora<sup>14</sup>. Należy więc przyjąć, że kroniki dominikanów elbląskich nigdy nie było, a rękopisy gdańskich kronik opierają się na tekstach Grunaua. Pierwszym chronologicznie dziełem, które przyniosło informacje o podróży Diwonisa, kronikach Jarosława z Płocka i Chrystiana pozostaje niezaprzeczalnie kronika Grunaua.

Literatura łączy czasem problem kroniki Chrystiana z informacjami kronik Kromera i Davida na temat księgi znajdującej się w XVI w. na zamku biskupim w Lubawie. Karol Górski, zarzucając Jolancie Dworzaczkowej, że bez analiz odrzuciła istnienie kroniki Chrystiana i potraktowała ją jako mistyfikację, napisał, iż pominięto sprawę istnienia tzw. kroniki biskupów chełmińskich. Według Górskiego Hozjusz miał ją pokazać Kromerowi ze względu na odmienną od krzyżackiej tradycję o nadaniu ziemi chełmińskiej przez Konrada<sup>15</sup>. Pogląd Karola Górskiego ma charakter potrójnej hipotezy. Pierwszym jej elementem jest uznanie starej księgi z Lubawy za kronikę. Pierwszy potraktował ów przekaz Kromera i Davida jako świadectwo istnienia kroniki Max Töppen. Widział w księdze rękopis kroniki Grunaua, która miała tradycję o czasowym nadaniu ziemi chełmińskiej<sup>16</sup>.

Zanim wypowiemy się za którymś z tych poglądów lub przeciw nim, powinniśmy przyjrzeć się zapisom kronik, które są jedynymi przekazami źródłowymi na temat księgi z lubawskiego zamku. Autorem pierwszej wzmianki źródłowej był Kromer. Po zrelacjonowaniu najazdów Prusów na Mazowsze opisał sprowadzenie — za radą biskupa Chrystiana — Krzyżaków i nadanie im ziemi chełmińskiej. Od tradycji krzyżackiej informacja o nadaniu ziemi chełmińskiej u Kromera różni się tym, iż mówi o nadaniu ziemi do czasu aż Krzyżacy podbiją Prusy. Nadanie miało zostać następnie potwierdzone przez Fryderyka II. Słowa, które wzbudziły tyle zainteresowania badaczy, następują po wzmiance o potwierdzeniu nadania przez cesarza. Logicznie są częścią tej informacji. Kromer stwierdził w nich, iż jego informacje na temat czasowego nadania pochodzą ze starej księgi pisanej w niemieckim języku (...e libro vetusto Germanica lingua scripto...). Księgę miał mu udostępnić na zamku w Lubawie Hozjusz, wówczas biskup chełmiński. Następnie Kromer poświęcił sporo

<sup>14</sup> Por. *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI—XVIII w.*, t. 1, opr. R. Marciniak, M. Muszyński, J. Wiesiołowski, Wrocław 1971, nr 66, s. 201.

<sup>15</sup> K. Górski, [rec.] J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo gdańskie do połowy XVI w.*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 8, 1963, s. 201—203. Pogląd K. Górskiego poparł też J. Małek, [rec.] U. Arnold, *Studen zur preussischen Historiographie des 16 Jhs*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, R. 1970, s. 317—319.

<sup>16</sup> M. Töppen, *Geschichte der Preussischen Historiographie*, s. 230.

uwagi krzywdom Polski i podstępom krzyżackim<sup>17</sup>. Całość narracji prezentuje punkt widzenia polskiej racji stanu z początków XVI w. Już samo określenie, że ziemię chełmińską Krzyżacy otrzymali na tak długo, aż podbiją Prusy, pachnie anachronizmem. Kto mógł się w początkach XIII w. pokusić o stawianie takich prognoz, jak podbicie przez słaby zakon Prus, które stwarzały problemy dość silnemu sąsiadowi, jakim była wówczas Polska? Sam tekst powstał na pewno już po podboju, skoro opiera się tym pojęciem. Autorem byłaby zapewne strona polska, ponieważ Krzyżacy na pewno nie byłiby zainteresowani taką tradycją. Należy zauważyć, że informacje Kromera nie wykraczają poza stwierdzenie, że Hozjusz udostępnił mu „starą księgę pisaną w niemieckim języku”. Ważne jest także, iż połączyć z ową księgą możemy tylko informacje o bulli Fryderyka i nadaniu Prus Krzyżakom na czas określony, a więc informacje o dwóch dokumentach. Jak widzimy, z przekazu Kromera nie wynika nic takiego, co pozwoliło by księgę z Lubawy traktować jako kronikę. Bardziej prawdopodobne, z racji użycia określenia „księga”, byłoby tu domyślanie się jakiejś pomocy kancelaryjnej. Za takim — także hipotetycznym — rozwiązaniem przemawiałyby informacje o dokumentach, zaś za kroniką nie przemawia nic. Drugim przekazem zawierającym informację o księdze z lubawskiego zamku jest kronika Lucasa Davida. Z tekstu kroniki nie wynika jednak nic, co świadczyło by o tym, że Lucas David widział na własne oczy ową starą księgę. David polemizował w swym dziele z polskimi dziejopisami, a o starej księdze pisał powołując się na Kromera. Ze sposobu prowadzenia polemiki (wie tylko tyle, co napisał Kromer) należy wnioskować, że informacje o księdze miał z drugiej ręki.

*Ehe aber die geschichte ferner erzele achte nicht allein der Mühe werdt, sondern auch nötig sein anzuzeigen, was die Polnischen Geschichtschreiber und so derselben meinung sein von diesen händeln furgeben, sonderlichen weil Herr Kromerus offentlichen in Druck hat lassen angehen, dass Herr Stanislaus Hosius die Zeit Culmischer Bischoff, itzo aber Cardinal und Ermlandischer Bischoff, Ime zur Löbau in einem alten Buche, darin solche meinung beschrieben, hab zu lesen geben, wie dann hernach auch obgemelter Herr Hosius dieselbe Meinunge dem Achtbarn Edlen und hochgelarten Herrn Joan von Kreuzen, beiden rechten Doctori, meines gnädigen Herren, Herren Albrechten des ältern die Zeit Rath und Cantzler, zu Krakau im Jar 1550 am 12. Dec. mitgetheilēt und ubergeben<sup>18</sup>.*

Po owym wstępie David cytował poglądy polskich historyków, konfrontując je z dokumentami, aby zakwestionować w końcu pogląd o cząstowym charakterze nadania Konrada dla Krzyżaków. Przypomnijmy, że informację o tym Kromer miał zaczerpnąć ze starej księgi<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> Martini Cromeri, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basilea 1568, s. 133.

<sup>18</sup> Lucas Davids, *Preussische Chronik*, hrsg. v. E. Hennig, Bd 2, Königsberg 1812, s. 10.

<sup>19</sup> *Ibid.*, s. 10—43.

Więcej informacji na temat starej księgi z zamku lubawskiego nie mamy. Wiemy już, że Kromer podzielił się z Janem v. Kreutzen i Albrechtem Starszym poglądem — relacją zawartą w źródle. Trudno natomiast wnioskować na temat udostępnienia im samego tekstu. Dalsze wnioskowanie miałoby tutaj charakter hipotetycznych spekulacji. Karol Górski na określenie „kronika” zbudował następną hipotezę, wnioskując na podstawie miejsca przechowywania księgi, że była to „kronika biskupów chełmińskich”<sup>20</sup>. Trzecią hipotezą, już zupełnie bez żadnych podstaw, było znalezienie autora dla „kroniki biskupów chełmińskich”. Górski uważał, że był nim pierwszy biskup chełmiński Heidenreich<sup>21</sup>. Nie ma także niczego, co by wskazywało na związek księgi z zagadką kroniki Chrystiana. Literatura doszukiwała się tutaj powiązań na podstawie podobnej informacji Szymona Grunaua o czasowym nadaniu ziemi chełmińskiej. Informacja ta ma tam postać dokumentu Konrada<sup>22</sup>. Nie jest ona niczym nadzwyczajnym w polskim dziejopisarstwie. Podaje ją już Kronika Wielkopolska<sup>23</sup>, mają ją też akta procesu warszawskiego z 1339 r.<sup>24</sup> Wersję identyczną podał także Maciej z Miechowa, zaś jego kronika była znana Grunauowi<sup>25</sup>.

Na koniec rozważań wypada powrócić do zagadki kroniki Chrystiana i przypomnieć wiążące się z nią podstawowe poglądy. Voigt uważał przekaz Grunaua o istnieniu kroniki Chrystiana za wiarygodny. W dodatku do swojej Historii Prus cytował „fragmenty” kroniki. Całość tych „wypisów” razi anachronizmami, pseudohumanistyczną uczonością i skłonnością do etymologizowania. Prócz opisów pruskich obyczajów i pruskiego pisma są opowieści jak król pruski Wudawutto zbudował zamek w Nidzicy(!), o pochodzeniu Warmi i Mazowsza, o Diwonisie piszącym za Oktawiana pamiętniki w Prusach greckimi literami w ruskim języku i tym podobne nonsensy<sup>26</sup>. Töppen potraktował całą sprawę jako mistyfikację Grunaua, udowadniając za pomocą analiz, iż cała sprawa „dziennika Diwonisa” jest przeróbką dzieła Erazma Stelli<sup>27</sup>. Uważał, że Lucas David nie widział kroniki Chrystiana. Miał on dokonać wypisów z Grunaua<sup>28</sup>.

<sup>20</sup> K. Górski, [rec.] J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo*, s. 201—203.

<sup>21</sup> K. Górski, *Heidenreich [Henryk], zm. 1263, biskup chełmiński*, PSB, t. 9, s. 340; tenże, *Henryk-Heidenreich pierwszy biskup chełmiński*, *Studia i materiały z dziejów duchowości*, Warszawa 1980, s. 151.

<sup>22</sup> Grunau, s. 179.

<sup>23</sup> *Kronika Wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, MPH ser. II, t. 8, Warszawa 1970, s. 85.

<sup>24</sup> *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, Posnaniae 1890, s. 277.

<sup>25</sup> *Chronica Poloniorum*, Cracoviae 1521, s. 125—126; Grunau, s. 179.

<sup>26</sup> J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd 1, Königsberg 1827, Beilage 1, s. 620—649.

<sup>27</sup> M. Töppen, *Geschichte der Preussischen Historiographie*, s. 179 i n.

<sup>28</sup> *Ibid.*, s. 235.



Do końca drugiej wojny światowej owe rzekome wypisy z kroniki Chrystiana (autorstwa Lucasa Davida) miały być przechowywane w archiwum w Królewcu<sup>29</sup>. Przeciwnikiem tezy o istnieniu kroniki Chrystiana był także Max Perlbach<sup>30</sup>. Za poglądem Töppea opowiedzieli się m.in. także Marzena Pollakówna i Udo Arnold<sup>31</sup>. Walther Hubatsch sądził, iż ową kroniką było tzw. *Exordium ordinis cruciferorum* z Kroniki oliwskiej<sup>32</sup>. Za istnieniem kroniki Chrystiana opowiedział się Karol Górski<sup>33</sup>. Autorowi niniejszej rozprawki nie udało się odnaleźć żadnego śladu, sugerującego istnienie jakiegoś dzieła kronikarskiego, które moglibyśmy przypisać biskupowi Chrystianowi.

#### ÜBER DIE HYPOTHESEN ODER VERLOREN GEGANGENE CHRONIKEN IN PREUßEN

##### Zusammenfassung

Als begründet werden solche Lagen angenommen in denen — wenn die Quellenmaterialien fehlen — die Vergangenheit mithilfe der Hypothese rekonstruiert wird. Einen großen Teil der Feststellungen, die die sog. Christian-Chronik betreffen, bilden die Hypothesen, welche mehr oder weniger begründet sind. Erste Information über die Chronik hat Simon Grunau gegeben, aber seine Chronik ist wenig glaubwürdig. In der Literatur wurde anerkannt, daß der Grunau-Chronik eine frühere voranging. Auf Grund der Quellenanmerkungen wurde sie als *Chronik der Elbinger Dominikaner* bezeichnet. Sie sollte mit der Grunau-Chronik fast identisch sein. Die These über die verlorene Chronik aus Elbing hat sich als grundlos erwiesen. Gegen ihr spricht das Manuskript, welches Auszüge aus der Verfassung der Grunau-Chronik (datiert auf etwa 1521) enthält. Die Anhänger der These über die „verlorene Chronik“ waren u.a. J. Dworzaczkowa und U. Arnold. Der letzte hat auf Grund der Hypothese ein Buch konstruiert.

Die Ansicht über das Vorhandensein „verlorener Chronik Kulmer Bischöfe“ resultiert dagegen aus zu intensiver Interpretierung der Überweisung der Kromer- und Lucas David-Chronik. Die erhaltenen Informationen über das Buch aus Löbauer Burg geben keine Hinweise für das Vorhandensein eines chronikartigen Werkes. Das „Buch“ kann weder als Chronik noch als ein Werk des Bischofs Heidenreich anerkannt werden. Dem Autor dieses Artikels ist nicht gelungen die Spur einer Chronik aufzufinden, die man dem Bischof Heidenreich oder Christian zuschreiben könnte.

<sup>29</sup> K. Forstreuter, *Das Preussische Staatsarchiv in Königsberg*, Göttingen 1955, s. 39.

<sup>30</sup> Grunau, s. IV—V.

<sup>31</sup> M. Pollakówna, *Kronika Piotra z Dusburga*, Wrocław 1968, s. 9; U. Arnold, op. cit., s. 112—119.

<sup>32</sup> W. Hubatsch, op. cit., s. 442.

<sup>33</sup> Por. wyżej.